W oparciu o pomoc ZSRR wzniesiemy wielkie budowle socjalizmu

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 271 — ROK VII | ŁÓDŹ, WTOREK 16 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Staram się pracować coraz lepiej

Ze stukiem krosien zżyłam się już od najwcześniejszych lat mego dzieciństwa. Ojciec mój utrzymywał się z chałupnictwa — posiadał swój ręczny warsztat tkacki, a ja jeszcze jako dziecko postanowiłam, że zostanę tkaczką. Pracować jednak chciałam w fabryce, na maszynach, poruszanych motorami. Lecz nie łatwo było przed wojną uzyskać pracę młodej, mało jeszcze doświadczonej robotnicy, kiedy wielka ilość wysoko wykwalifikowanych tkaczy pozostawała bez zajęcia.



Dzisiaj trudno w ogóle przeprowadzić jakiekolwiek porównanie pomiędzy tym, co było w okresie przedwojennym, a tym, jak żyje i pracuje robotnik obecnie. Mam troje dzieci. Wszystkie uczęszczają do szkół, wszystkie się uczą w obranych przez siebie zawodach. Przy tym mają pewność już dzisiaj, podobnie jak i ja, że czeka na nich praca, że nigdy nie zaznają, co to bezrobocie lub niedostatek, co oznacza lęk przed niepewnym jutrem.

Albo czy mogłam poprzednio nawet marzyć o tym, że ja, robotnica, spędzać będę urlop wraz z dziećmi w pięknym pensjonacie nad morzem?

Dlatego też jako matka i jako obywatelka staram się pracować coraz lepiej, bo wiem, że w ten sposób zapewniam szczęśliwą przyszłość swym dzieciom, osiągam osobiste korzyści w postaci zwiększonego zarobku, a gospodarce naszej przysparzam większą ilość metrów wyprodukowanego towaru.

Wykonania przeze mnie przed terminem zadań drugiego roku Sześciolatki nie uważam za coś nadzwyczajnego. Po prostu był to mój obowiązek, odpłata za troskę i opiekę, którą otacza mnie i moją rodzinę nasz Rząd Ludowy. Jestem przekonana, że przy dobrych chęciach może tego dokonać każdy robotnik.

STEFANIA WORKIERT
tkaczka z ZPW im. Łukasińskiego

Doświadczenia i pomoc ZSRR stały się podstawą osiągnięć budowniczych socjalizmu w Polsce

Odpowiedź robotników Nowej Huty na list budowniczych Kanału Wołga-Don

WARSZAWA (PAP). — Budowniczowie Nowej Huty wystosowali do budowniczych kanału Wołga — Don w odpowiedzi na ich serdeczny list pismo, w którym czytamy m. in.:

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Z głęboką radością i wdzięcznością przyjęliśmy Wasz list, w którym w tak braterski i serdeczny sposób oceniacie naszą pracę i nasze osiągnięcia.

Uznanie Wasze, budowniczych komunizmu, jest dla nas, budowniczych socjalizmu, wysokim odznaczeniem. Postaramy się na nie w pełni zasłużyć, wzmagając tempo naszej pracy — pracy twórczej i pokojowej, w której Wy, Drodzy Przyjaciele, jesteście dla nas wzorem.

Wiemy, że braterskiej pomocy potężnego Kraju Socjalizmu i towarzysza Stalina zawdzięczamy w głównej mierze to, że możemy dziś budować nasz wielki kombinat hutniczy, podstawę dalszego uprzemysłowienia Polski Ludowej, fundament rozwoju naszej gospodarki i jasnej przyszłości naszego narodu. Wiemy, że Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, której 34 rocznicę będziemy wkrótce uroczyście obchodzić, zawdzięczamy dwukrotne wywolenie naszego narodu i nasze wyzwolenie społeczne, zawdzięczamy samą możność wznoszenia dziś wspaniałego i niezniszczalnego dzieła budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Pomoc Związku Radzieckiego odczuwamy tu, na naszej wielkiej budowli, na każdym kroku: wspaniały sprzęt radziecki umożliwił nam taką mechanizację i tempo robót, jakie nigdy dotąd nie były w Polsce osiągane. Naszą wdzięczność i wierność idei Wielkiego Października wyrażamy czynem, podejmując poważne zobowiązania produkcyjne - indywidualne i zespołowe.

Dla uczczenia 34 rocznicy Października ok. 5.000 robotników podjęło już na budowie kombinatu i miasta zobowiązania na ogólną su-

(Dokończenie na str. 2)

Rząd USA ponosi odpowiedzialność za tworzenie „żelaznej kurtyny" między narodem polskim i amerykańskim

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

WARSZAWA (PAP). — Jak donosiła prasa polska, rząd amerykański pod pretekstem zastosowania retorsji za zakazanie przez rząd polski działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie, dokonał bezprawnego zamknięcia Polskiej Służby Informacyjnej w New-Yorku. W związku z tym nieprzyjaznym krokiem władz amerykańskich, rząd polski wystosował w dniu 14 sierpnia br. notę protestacyjną. W odpowiedzi na tę notę protestacyjną Departament Stanu wystosował w dniu 20 września br. do ambasady R. P. w Waszyngtonie notę, w której między innymi dowodzi, jakoby zamknięcie przez rząd polski Amerykańskiego Biura Informacji w Warszawie związane było z wypowiedzeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych polsko-amerykańskiego traktatu przyjaźni, handlu i praw konsularnych z 1931 r. i że wobec tego zamknięcie przez władze amerykańskie Polskiej Służby Informacyjnej w New-Yorku było uprawnionym krokiem retorsyjnym. W nocie tej również Departament Stanu usiłuje przekonać rząd polski, że Amerykańska Służba Informacyjna w Warszawie nie zajmowała się podżeganiem do wojny i nie wykraczała poza ramy informacyjnej działalności placówek dyplomatycznych.

W odpowiedzi na powyższą notę amerykańską Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie przesłało w dniu 15 października 1951 roku ambasadzie amerykańskiej w Warszawie notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w odpowiedzi na notę Departamentu Stanu z dnia 20 września 1951 r. pragnie stwierdzić, że nie ma zamiaru uciekać się do chwytów polemicznych, ani też używać języka, który Departament Stanu uznał w sposób tak charak-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Podziękowanie za życzenia

Depesza do Generalissimusa J. Stalina

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przesłał do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH TOWARZYSZA J. W. STALINA.

W imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego przesyłam Wam wyrazy szczerej wdzięczności za przyjazne gratulacje i serdeczne życzenia z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

* * *

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński otrzymał od ministra Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai'a depeszę z serdecznym podziękowaniem za gratulacje nadesłane z tejże okazji.

Depesza do Prezydenta B. Bieruta

JEGO EKSCELENCJA PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT

WARSZAWA

W imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego serdecznie dziękuję Panu za szczere gratulacje z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

MAO TSE-TUNG
przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

* * *

Depeszę od przewodniczącego Centralnej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a otrzymali: premier Józef Cyrankiewicz i min. Stanisław Skrzeszewski.

Naród egipski odrzucił zamaskowane próby przedłużenia okupacji imperialistów angielskich

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że rząd egipski odrzucił w poniedziałek „propozycje" w sprawie utworzenia t. zw. „wspólnego dowództwa sił zbrojnych Bliskiego Wschodu", podległego dowództwu naczelnemu bloku atlantyckiego.

Jak wiadomo, propozycje wręczone przez ambasadora Wielkiej Brytanii, a następnie przez ambasadorów USA, Francji i Turcji przewidywały, że okupacja strefy Kanału Sueskiego przez wojska brytyjskie trwałaby nadal z tą tylko różnicą, że wojska brytyjskie występowałyby formalnie z ramienia „dowództwa sił zbrojnych Bliskiego Wschodu".

Egipski minister spraw zagranicznych, Salah El Din Pasza, przesłał odmowną odpowiedź swego rządu przez specjalnego kuriera ambasadorowi brytyjskiemu, Stevensonowi. Równocześnie minister wystosował analogiczne noty do ambasadorów USA, Francji i Turcji.

Według informacji Agencji Reutera, rząd egipski zakomunikował, że propozycje wspomnianych czterech państw nie biorą pod uwagę aspiracji narodu egipskiego, który domaga się całkowitej i niezwłocznej ewakuacji wojsk brytyjskich oraz zjednoczenia doliny Nilu.

* * *

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu Agencja Reutera, Izba Deputowanych i Senat zatwierdziły w poniedziałek jednomyślnie dekrety rządu egipskiego o wypowiedzeniu traktatu anglo-egipskiego z 1936 r. i umowy anglo-egipskiej w sprawie Sudanu z 1899 r. W ten sposób traktat anglo-egipski stracił ostatecznie moc obowiązującą.

Głos narodu radzieckiego

96 milionów podpisów zebranych w Związku Radzieckim do dnia 10 października pod Apelem Pokoju to nowy wyraz jednomyślnego poparcia narodów radzieckich dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju przebiega w ZSRR w warunkach potężnej mobilizacji mas pracujących, przyczyniając się do dalszego wzmocnienia państwa radzieckiego, jako ostoi pokoju na całym świecie. Kampanii tej towarzyszy wzmożona ofiarna praca nad wzmocnieniem potęgi kraju przewodzącego obozowi pokoju.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie widzą w Kraju Rad bastion sił, które zagradzają drogę agresywnym zamiarom imperialistycznych rządów. „...Władza radziecka — mówił towarzysz Stalin jeszcze w 1924 roku — niczemu nie zawdzięcza swej popularności w takim stopniu, jak polityce pokoju, uczciwie i mężnie prowadzonej przez nią w warunkach otoczenia kapitalistycznego".

Polityka zagraniczna rządu radzieckiego ma na celu pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego przez utworzenie jednolitych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec, ma na celu pokojowe rozwiązanie problemu japońskiego, zakończenie wojny w Korei i wycofanie wojsk interwencyjnych z tego kraju, zawarcie paktu pięciu wielkich mocarstw, wprowadzenie zakazu broni atomowej. Z tej pokojowej polityki radzieckiej czerpią otuchę i natchnienie setki milionów ludzi na całym świecie. Ludzie radzieccy dają wyraz tej polityce w czasie akcji zbierania podpisów pod Apelem.

Głos narodu radzieckiego wyrażający wolę milionów bojowników światowego ruchu pokoju rozbrzmiał w tym czasie, kiedy imperialistyczni podżegacze wojenni wzmagają zbrodniczą działalność w ramach agresywnego paktu atlantyckiego. Wzmaga się tempo zbrojeń w USA i krajach satelitów. Dopełnia się wymierzony przeciwko ludzkości spisek imperialistów amerykańskich z hitlerowcami i ich protektorami przemysłowymi Zagłębia Ruhry oraz wodzirejami japońskiego militaryzmu. Waszyngtońska deklaracja o utworzeniu regularnej armii niemieckiej w Niemczech Zachodnich i zainscenizowanie podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią stanowią dalszy etap przygotowań tego bloku, grożącego narodom niebezpieczeństwem wojny.

Szaleńcze plany zawładnięcia światem usiłowali realizować amerykańscy milionerzy i miliarderzy przy pomocy szantażu atomowego. Wywiad towarzysza Stalina, który rozwiał doszczętnie i ostatecznie mit o atomowym monopolu imperialistów amerykańskich, pomieszał szyki ludobójców i radością przejął setki milionów ludzi miłujących pokój. Fakt, że najpotężniejsze mocarstwo, będące kierowniczą siłą obozu pokoju, dysponuje w pełni bronią atomową, jest ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, napawa narody otuchą i przekonaniem, że zastanowią się ludobójcy, czy warto wszczynać beznadziejną, katastrofalną dla nich wojnę. Broń atomowa w rękach Związku Radzieckiego służy obronie pokoju.

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie wprowadzenia zakazu broni atomowej spotkało się z gorącym przyjęciem i poparciem najszerszych mas ludności świata, które milionami podpisów pod Apelem Sztokholmskim domagały się wyrwania z rąk podżegaczy wojennych broni atomowej. Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, który jasno i wyraźnie oświadczył, że pragnie zachować dla siebie monopol posiadania broni atomowej i prawo kontroli całego świata „...nie może zadowolić narodów miłujących pokój — powiedział towarzysz Stalin — które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji".

Wywiad towarzysza Stalina raz jeszcze pokazał światu, jak ogromną, niezwyciężoną siłę reprezentuje przewodzący obozowi pokoju Związek Radziecki. Jak wielka jest przewaga sił obozu pokoju nad obozem wojny.

W 96 milionach podpisów zebranych dotychczas pod Apelem Pokoju narody świata widzą nowy dowód zdecydowanej woli obrony pokoju ze strony narodów Kraju Rad. Głos narodu radzieckiego jest dalszym ostrzeżeniem pod adresem wrogów pokoju.

Otwarcie wystawy prac plastyków radzieckich w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 15 bm. w gmachu „Zachęty" odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce wystawy prac plastyków radzieckich, zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, członkowie Rządu z wicepremierami **Zawadzkim i Korzyckim** na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, TPP-R, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Stołecznej Rady Narodowej i organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego stolicy.

Na otwarcie przybył ambasador ZSRR w Warszawie, A. A. Sobolew, w towarzystwie członków ambasady.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Do 21 bm. zrealizuje wszystkie zobowiązania

Jan Jekiel, posiadający 5,3-hektarowe gospodarstwo wykonał już roczny plan sprzedaży zboża, spłacił należności podatkowe, oraz wpłacił wszystkie raty Narodowej Pożyczki. Na zebraniu gromadzkim zobowiązał się do dnia 21 bm. sprzedać wszystkie wyznaczone mu planem ziemniaki, aby całkowicie wypełnić swój obywatelski obowiązek.

200 proc. planu skupu trzody

Chłopi gminy Biała Rawska, w powiecie rawsko - mazowieckim przodują nie tylko w skupie zboża, lecz także w odstawie trzody chlewnej. Na ostatni spęd przywieźli oni dwukrotnie więcej tuczników niż przewidywał plan.

Ziemniaki i podatek w terminie

Na ostatnim zebraniu aktywu gminnego w Rdutowie, w powiecie kutnowskim, w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich gromad, podjęto uchwałę, zobowiązując się do dnia 22 bm. zrealizować w 100 proc. jesienny plan skupu ziemniaków, przypadający na gminę oraz uregulować wszystkie zaległe podatki i SFOR.

Współzawodnictwo w skupie ziemniaków

W gminach województwa łódzkiego rozwija się współzawodnictwo o przedterminową sprzedaż ziemniaków. Przystępuje do niego coraz więcej gromad. W gminie Wałowice w powiecie rawsko - mazowieckim do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie akcji skupu ziemniaków przystąpiło już 27 gromad.

Pierwszy w gminie

Feliks Kowalczyk, średniorolny chłop z gromady Rąbień AB, w powiecie łódzkim, jako pierwszy w gminie sprzedał państwu należne od niego ziemniaki, dając tym wyraz swej obywatelskiej postawie.

Rozbudowa Akademii Medycznej we Wrzeszczu



Maksymilian Chyrek i Kazimierz Zacharski podczas montażu kotłów centralnego ogrzewania, które obsłuży gmach kliniki.

CAF — fot. Celle

Chłopi woj. łódzkiego przyspieszą wykonanie planowego skupu ziemniaków

Na zebranie w Adamowie Nowym, gminy Bełdów, pow. łódzkiego, przybyli wszyscy mieszkańcy tej gromady.

Po referacie pełnomocnika gminy do akcji skupu, przewodniczący gromadzkiej komisji ziemniaczanej, tow. Franciszek Ziarkowski zapoznał zebranych z gromadzkim planem sprzedaży ziemniaków.

W ożywionej dyskusji nad planem średniorolny chłop, członek ZSL, Walenty Szkudlarek, oświadczył:

— Dekret rządu stawia przed nami, chłopami, zadanie terminowego zaopatrzenia w zboże i ziemniaki mieszkańców miast. Jest to najzupełniej słuszne, gdyż z fabryk i hut otrzymujemy coraz więcej artykułów po cenach przystępnych, a od dwóch lat ceny na płody rolne nie uległy żadnemu wahaniu, dzięki czemu wyraźnie wzrasta nasz dobrobyt. Oceniając wysiłek naszego rządu, zmierzający ku dalszemu rozwojowi gospodarczemu sił Polski Ludowej, **zobowiązuję się do sprzedania państwu 50 kwintali ziemniaków zamiast przewidzianych dla mojego gospodarstwa 28 kwintali.**

Wystąpienie ob. Szkudlarka zostało powitane z entuzjazmem przez pozostałych chłopów. Z kolei głos zabiera ob. Walenty Walecki, gospodarujący na 7 ha ziemi. Wykonał on już wszystkie swe zobowiązania w planowym skupie zboża, dostawie tuczników i spłacie podatku gruntowego. Odsprzedał już 18 kwintali ziemniaków. Zobowiązał się dodatkowo sprzedać dalszych 18 kwintali ziemniaków konsumcyjnych.

Uczestnicy zebrania stwierdzili, że **gromada Adamów Nowy plan skupu ziemniaków wykona w terminie ze znaczną nadwyżką.**

* * *

W tej samej gromadzie odbyło się zebranie członków spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki.

Z planu wynika, że spółdzielnia winna dostarczyć w najbliższych dniach 250 kwintali, a dalsze 180 kwintali ziemniaków selekcyjnych — na wiosnę. Urodzaj w spółdzielni produkcyjnej jest dobry i wynosi on ponad 110 kwintali z hektara. To, co dotychczas wykopano — a wykopki jeszcze trwają w całej pełni — pozwala z łatwością zrealizować plan.

Jako termin odsprzedaży 250 kwintali ziemniaków wyznaczono dzień 19 bież. miesiąca.

W DNIU DZISIEJSZYM, O GODZ. 17-ej w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171/173

odbędzie się

spotkanie projektantów i budowniczych Łodzi z przedstawicielami społeczeństwa

poświęcone PUBLICZNEJ DYSKUSJI nad planami rozbudowy i przebudowy naszego miasta.

Zdemaskowane kłamstwa dolarowej dyplomacji

Nota Rządu RP do rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie noty amerykańskiego Departamentu Stanu z dnia 20 września br. stanowi dokument demaskujący bezlitośnie i przekonywająco metody szantażu, oszczerstwa, kłamstwa, stosowane przez amerykańską dyplomację.

Departament Stanu uciekł się do kłamstwa uzasadniając zamknięcie nowojorskiej placówki Polskiej Służby Informacyjnej akcją retorsyjną, opartą na zasadzie wzajemności za zakaz działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej. Oszczerstwo, kłamstwo, podżeganie do wojny było codzienną praktyką działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie. Celem działalności tej placówki propagandowej amerykańskiego imperializmu, działającej w Polsce, było szkodzenie najżywotniejszym interesom narodu polskiego, podczas kiedy placówka Polskiej Służby Informacyjnej w Stanach Zjednoczonych informowała tylko i jedynie o Polsce, nie wchodząc w sprawy wewnętrzne USA. Zlikwidowanie działalności Biura Informacyjnego ambasady amerykańskiej, działalności sprzecznej z prawem i sprzecznej z elementarną lojalnością nie może stanowić uzasadnienia kroków retorsji, chyba że zatraciło się wszelkie poczucie przyzwoitości i że nadużywa się pojęć prawa międzynarodowego dla pokrycia aktów nielegalnych z punktu widzenia tego prawa. Zamknięcie placówki Polskiej Służby Informacyjnej w Nowym Jorku nie ma więc żadnego uzasadnienia poza chęcią stwarzania sztucznych przegród mających dzielić narody amerykański i polski, a w konsekwencji stwarzanie przyczyny wojennej.

Ale nota Departamentu Stanu z dnia 20 września br. posługując się znaną i dobrze wypraktykowaną przez imperialistyczną dyplomację metodą „łapaj złodzieja!" usiłuje twierdzić, że właśnie strona polska stosuje politykę zapuszczania „żelaznej kurtyny". Insynuacja ta zdradza tak swoją bezczelnością jak i bezzasadnością. Wiadomo, że rząd USA zwłaszcza w ostatnich miesiącach doprowadził do perfekcji metody dyskryminacji w stosunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych z krajami obozu pokoju. Jaskrawym wyrazem tej polityki było niedopuszczenie do ONZ delegacji Światowej Rady Pokoju i uniemożliwienie wjazdu do USA wielu wybitnym intelektualistom — literatom, muzykom i uczonym — przedstawicielom obozu pokoju. Trzeba więc nie lada tupetu, by pozwolić sobie na oskarżenie stwarzania „żelaznej kurtyny" kraju, wobec którego stosuje się właśnie takie zagrażające pokojowi świata i bezpieczeństwu narodów praktyki.

Powoływanie się rządu Stanów Zjednoczonych w nocie z 20 września br. na wolność prasy USA jest ordynarną demagogiczną frazeologią, mijającą się jak najdokładniej z amerykańską rzeczywistością. Najistotniejszą cechą imperialistycznej prasy USA, prasy hearstów i mac cormicków jest jej sprzedajność i ścisłe uzależnienie od monopoli. Pojęcia wolności nie można stosować wobec rzeczywistości USA. Istnieje tam jedynie wolność dla imperialistów, wolność wyzysku kapitalistycznego, wolność podżegania do wojny, wolność zwalniania profesorów uniwersytetów i urzędników za ich postępowe poglądy, wolność palenia książek takich autorów jak Howard Fast i Albert Maltz.

Polityka rządu USA zmierza do wzniecenia muru nienawiści między narodami, w danym wypadku między narodem amerykańskim i polskim. Nota rządu RP stwierdza, że „uczucia przyjaźni i sympatii dla narodu amerykańskiego pozostaną w Polsce niezmienione" i że „propaganda obecnego rządu Stanów Zjednoczonych nie potrafi przeszkodzić wzajemnemu porozumieniu i pokojowemu współżyciu między obydwoma narodami". W stwierdzeniu tym wyrażony jest cały kontrast między pokojowymi intencjami polityki Polski Ludowej a antypokojową polityką rządu Trumana. Naród polski pragnie utrzymania pokoju i rozwijania przyjaźni z wszystkimi narodami, w tej liczbie z narodem amerykańskim.

Nota Polski do Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

terystyczny dla metod obecnej dyplomacji amerykańskiej za właściwe zastosować w powyższej nocie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w swej odpowiedzi ograniczy się do rzeczowych argumentów dla wykazania bezzasadnego i oszczerczego charakteru twierdzeń zawartych w nocie amerykańskiej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie ma zamiaru zajmować się domysłami rządu Stanów Zjednoczonych na temat łączności między notą protestacyjną w sprawie traktatu przyjaźni, handlu i praw konsularnych z 1931 r., a decyzją zamknięcia Biura Amerykańskiej Służby Informacyjnej w Warszawie. Zresztą wszelkie tego rodzaju spekulacje w niczym nie zmienią faktu, że zamknięcie polskiego centrum informacji w New-Yorku było bezprawne i nieuzasadnione.

Próby umotywowania zamknięcia polskiego centrum informacji w New Yorku, akcja retorsyjna, oparta na zasadzie wzajemności nie wytrzymują krytyki. Nie może być bowiem mowy o jakiejkolwiek wzajemności, gdy z jednej strony chodzi o legalną działalność polskiej placówki informacyjnej w New-Yorku, a z drugiej strony sprzeczne z prawem i elementarną lojalnością praktyki amerykańskiej służby informacyjnej w Warszawie.

Rząd Stanów Zjednoczonych niechybnie świadom jest faktu, że wiadomości, tendencyjnie dobierane i zamieszczane w biuletynach amerykańskich, wydawanych w Warszawie, nie miały bynajmniej na celu informowania społeczeństwa polskiego o Stanach Zjednoczonych, a służyły propagandzie agresywnych zamierzeń polityki USA. Temu też celowi służyły różne cytaty z oświadczeń przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, wzywających do rozpętania nowej wojny i szkodzących najżywotniejszym interesom Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych rozumie doskonale, że wbrew twierdzeniom noty z dnia 20 września br. Polacy nie są bynajmniej spragnieni takich wiadomości.

Wydawnictwa Amerykańskiej Służby Informacyjnej pełne były również oszczerczych napaści na kraje, z którymi Polska związana jest pokojowymi stosunkami oraz na światowy ruch obrońców pokoju, za którym wypowiedział się cały naród polski. Nosiły one wszelkie znamiona podżegania do wojny, tego podżegania, które jednomyślną uchwałą Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, wbrew wysiłkom delegacji amerykańskiej, zostało już w roku 1947 potępione i zakazane.

Polska Służba Informacyjna w Stanach Zjednoczonych informowała natomiast społeczeństwo amerykańskie jedynie i wyłącznie o życiu Polski, o odbudowie kraju, o wielkich wysiłkach narodu polskiego, walczącego o przezwyciężenie wiekowego zacofania i zbudowanie lepszej przyszłości. W ciągu kilkuletniej działalności Polskiej Służby Informacyjnej w New-Yorku władze amerykańskie ani razu nie zakwestionowały działalności polskiej placówki. Działała ona bowiem zgodnie z prawem amerykańskim i poddana była rejestracji i kontroli, które przewiduje amerykańska tzw. wolność informacji.

Gdyby Polska Służba Informacyjna chciała informować społeczeństwo amerykańskie o sprawach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, to, rzecz jasna, stosunki panujące w tym kraju dostarczyłyby jej w nadmiarze bogatego materiału faktycznego. Wystarczyłoby tylko publikować fakty, dotyczące dyskryminacji rasowych, prześladowań politycznych, linczów itp. Polska Służba Informacyjna w New-Yorku nie robiła jednak tego, albowiem wszystkie polskie placówki zagraniczne mają ścisłe instrukcje nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Z tych też względów rząd polski w całej pełni podtrzymuje swoje twierdzenie, że zamknięcie Polskiej Służby Informacyjnej w New-Yorku było aktem nielegalnym, a nazwanie go „retorsją" jest nadużywaniem tego pojęcia z dziedziny prawa międzynarodowego dla celów, które rządowi Stanów Zjednoczonych aż nadto dobrze są wiadome.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje w swojej nocie uchylić się od odpowiedzialności za tworzenie „żelaznej kurtyny" między narodem polskim a narodem amerykańskim. Nic jednak nie zmieni faktu, że czyni on wszystko, aby prawda o Polsce i o wielkich, pokojowych wysiłkach narodu polskiego nie dotarła do narodu amerykańskiego. Znany jest również fakt, że przedstawicielom nauki i prasy szeregu krajów, w tym Anglii i Francji, uniemożliwia się wjazd do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone są dziś krajem, do którego dostęp jest wyjątkowo utrudniony. A ci, którym zezwala się na wjazd, poddawani są systemowi najdziwaczniejszych szykan w jedynej w swoim rodzaju instytucji, jaką jest obóz na Ellis Island. Jeżeli nota amerykańska, mówiąc o „żelaznej kurtynie", wspomina jednocześnie o wszechwładzy policji, to ma chyba na myśli działalność Federalnego Biura Śledczego, osławionej komisji dla badania działalności antyamerykańskiej i rozmaitych agencji wywiadów. Wiadomo bowiem powszechnie, że policja rozmaitego rodzaju w Stanach Zjednoczonych uniemożliwia dziś jakąkolwiek wolność myśli i słowa i wtrąca do więzień obywateli nawet za samo głoszenie haseł pokojowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych wspomina w swej nocie, że amerykańskie ośrodki informacji czynne są w szeregu innych państw. Rząd polski nie ma zamiaru wchodzić w sprawy wewnętrzne tych państw. Należy jednak podkreślić, że w szeregu krajów, gdzie działają amerykańskie ośrodki informacji, istnieją obok nich amerykańskie bazy wojenne, a nawet często stacjonowane są wojska amerykańskie. Nie ulega wątpliwości, że pobyt wojsk amerykańskich w tych krajach nie może pozostać bez wpływu nie tylko na istnienie i działalność tych ośrodków, ale i na politykę tych krajów.

Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się w swej nocie na wolność prasy w Stanach Zjednoczonych jako rzekomy przykład do naśladowania. Prawda o zależności prasy w Stanach Zjednoczonych od monopoli amerykańskich i o dyktowaniu przez nie tego, co winno się pisać i rozpowszechniać jest ogólnie znana i nie da się jej zamaskować demagogiczną frazeologią i pustymi słowami. Wolność prasy amerykańskiej będzie osądzona przez opinię publiczną świata nie na podstawie szumnych deklaracji, a w świetle tego rodzaju urzędowych oświadczeń, jak np. oficjalny komunikat Departamentu Stanu z dnia 7 marca 1951 r., dotyczący utworzenia specjalnej komisji, do której weszli przedstawiciele wielkich monopoli dla kontroli źródeł informacji. Opinia publiczna świata oceni również „wolność" prasy amerykańskiej w świetle komunikatu prasowego Departamentu Stanu z dnia 2 czerwca 1951 r., który ujawnia istnienie ścisłej współpracy między propagandą rządu Stanów Zjednoczonych i wywiadem amerykańskim. Nie można ponadto zapomnieć, że propaganda wojenna prasy amerykańskiej wywołała powszechne oburzenie, a rezolucja narodów zjednoczonych potępiająca propagandę wojenną oparta była przede wszystkim na oskarżeniu, obejmującym 10 przedstawicieli życia publicznego Stanów Zjednoczonych, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za jej rozpętanie.

W związku z tym, co wyżej zostało powiedziane, rząd polski odrzuca twierdzenia noty z dnia 20 września 1951 r. w całej rozciągłości.

Rząd polski odrzuca również bezprzykładne żądanie opublikowania w prasie i w radio wyżej wspomnianej noty amerykańskiej, zawierającej nieprawdziwe i oszczercze twierdzenia. Twierdzenie noty amerykańskiej, iż nieopublikowanie jej będzie „wskaźnikiem, gdzie znajduje się żelazna kurtyna" świadczy jedynie o prymitywnym sposobie argumentacji i stanowi próbę swoistego szantażu.

Bez względu na to, jakie jeszcze noty wyśle rząd Stanów Zjednoczonych do rządu polskiego i jakich niewybrednych metod będzie się chwytał, uczucia przyjaźni i sympatii dla narodu amerykańskiego pozostaną w Polsce niezmienione. Opinia publiczna w Polsce traktuje metody amerykańskie jako wynaturzenie i jaskrawe pogwałcenie dawnych tradycji wolnościowych. Naród polski przekonany jest, że propaganda obecnego rządu Stanów Zjednoczonych nie potrafi przeszkodzić wzajemnemu zrozumieniu i pokojowemu współżyciu między obydwoma narodami.

KP Francji zdobyła największą ilość głosów

Nowe zwycięstwo komunistów w wyborach kantonalnych

PARYŻ (PAP). — W niedzielę 14 bm. odbyła się druga tura wyborów kantonalnych w 700 kantonach Francji. W wyborach tych partia komunistyczna wysunęła się na pierwsze miejsce i daleko wyprzedziła pozostałe partie. Na 3.857329 ważnych głosów kandydaci komunistyczni zdobyli 1.062.360, tj. około 28 proc. głosów. Oznacza to procentowy wzrost głosów w porównaniu z pierwszą turą wyborów, jaka się odbyła 7 października br. i podczas których komuniści zdobyli 24 proc. głosów.

Prawicowi socjaliści (SFIO) otrzymali 698.474 głosy (18,1 proc.), MRP (partia katolicka) — 306.980 głosów (7,95 proc.), degaulliści 612.698 (15,8 proc.), radykałowie 526.340 (13,6 proc.), tzw. „niezależni, partia chłopska i inni" — 563.960 (14,6 proc.).

Klasa robotnicza przewodzi w walce o zwycięstwo

W rocznicę śmierci 50 bojowników PPR i Gwardii Ludowej

Dziewięć lat temu, 16 października 1942 roku, na szubienicach wystawionych przez hitlerowskiego okupanta w Rembertowie, na Woli, na Pelcowiźnie, na Szczęśliwicach i koło kolejki mareckiej zawisło 50 więźniów z Pawiaka. Czerwone plakaty, które już na kilka dni przed tym oblepiły mury Warszawy, oznajmiały, że w odpowiedzi na zbrojne wystąpienia komunistów 50 z nich zostanie powieszonych.

Nie przypadkowo niemieccy faszyści wybrali na miejsca kaźni robotnicze dzielnice, nie przypadkowo pierwsza wielka publiczna egzekucja godziła w komunistów. Hitlerowcy dobrze wiedzieli, że właśnie polska klasa robotnicza jest najpatriotyczniejszą, najbardziej nieustraszoną częścią narodu, że jej kierowniczka, Polska Partia Robotnicza, wyrosła na ideach głoszonych przez KPP, jest jedyną siłą zdolną pokierować całym narodem i porwać go do orężnej walki przeciwko znienawidzonemu faszystowskiemu okupantowi.

Krwawy odwet zastosowany przez najeźdźcę *w odpowiedzi na bohaterski czyn* żołnierzy Gwardii Ludowej, którzy na dłuższy czas unieruchomili warszawski węzeł kolejowy, miał wzbudzić *wśród społeczeństwa lęk*, miał *izolować Polską* Partię Robotniczą od mas, którym przewodziła.

Nie osiągnął on jednak zamierzonego celu.

Opór zbrojny, kierowany przez PPR, coraz większym płomieniem ogarniał cały kraj. Rosły z dnia na dzień szeregi Gwardii a potem Armii Ludowej. Coraz częściej wylatywały w powietrze transporty wojskowe. Polscy patrioci i rewolucjoniści dawali znać radzieckim obrońcom Stalingradu, że mają przyjaciół, towarzyszy broni, sprzymierzeńców, którzy na zapleczu biją hitlerowców.

Wzmożona aktywność członków PPR i żołnierzy AL niepokoiła nie tylko hitlerowskich zbrodniarzy. Napawała ona również obawą zdradziecką reakcję polską, która za wszelką cenę chciała naród odciągnąć od walki u boku radzieckiego sojusznika. W 13 dni po pamiętnej egzekucji biuletyn informacyjny Armii Krajowej pisał: „Nigdy jeszcze tak jak dziś nie zależało na tym, by zachować panowanie nad sobą i nie dać się sprowokować przedwczesnym wystąpieniem"...

Przebieg niedawnego procesu przeciwko organizacji dywersyjno-szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim rzucił jaskrawe światło na zdradziecką, antynarodową drogę burżuazji polskiej.

Klika londyńska i dowództwo AK usiłowały naród odciągnąć od walki z okupantem, głosząc hasła „stania z bronią u nogi" i „ekonomiki krwi". Burżuazja polska przez lata okupacji szykowała się do uderzenia na wyzwoleńcze oddziały Armii Radzieckiej, która szła ku polskim ziemiom niosąc wolność.

Świadczy o tym historia powstania warszawskiego, świadczą o tym liczne dokumenty, świadczy o tym m. in. referat Bora-Komorowskiego, w którym bez osłonek mówił: *„Nie możemy wywołać powstania* przeciw Niemcom jak długo trzymają oni front wschodni".

Koncepcja wrogów narodu, koncepcja *zdrajców* i szpiegów spod znaku Komorowskiego, Tatara, Arciszewskiego, Mikołajczyka zbankrutowała.

Tak jak nie było przypadkiem, że pierwsza do nieustępliwej walki z faszystowskim okupantem wystąpiła polska klasa robotnicza — tak nie jest również przypadkiem, że to ona, bohatersko przełamując trudności, prowadzi dziś naród do lepszego jutra.

Jak nie było przypadkiem, że zwyciężyła koncepcja głoszona przez PPR, i naród polski w oparciu o przyjaźń i pomoc narodów radzieckich wywalczył niepodległość i wyzwolenie społeczne, tak nie jest również przypadkiem, że dziś zwycięsko realizujemy program PZPR — budujemy potężną, silną, suwerenną Polskę.

jk.

Odpowiedź robotników Nowej Huty

(Dalszy ciąg ze str. 1)

mę kilku milionów zł. Dalsze zobowiązania napływają.

Daleko zaawansowane jest uzbrojenie terenu Huty: zbudowaliśmy już 130 kilometrów linii kolejowych, wiele kilometrów dróg i ponad 120 kilometrów różnych rurociągów. Budowniczowie miasta oddali już do użytku 8.700 izb mieszkalnych w pierwszym socjalistycznym mieście w Polsce.

Mamy już wielu nowych wybitnych przodowników pracy, z których dumna jest nasza załoga. Pracują oni na sprzęcie radzieckim i wykorzystują doświadczenia Waszych budowniczych.

Uświadamiamy sobie w pełni jak doniosłe znaczenie posiada nasze budownictwo dla wzmocnienia dzieła pokoju, dla wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych Polski Ludowej. Wiemy też, że droga budownictwa socjalistycznego nie jest drogą łatwą — wymaga czujności i wzmożonej walki z wrogiem klasowym, wymaga nieraz wyrzeczeń i pokonywania poważnych trudności.

W walce tej pod przewodnictwem PZPR i tow. Bieruta zwyciężymy, mobilizując wszystkie nasze siły w oparciu o Wasze doświadczenie i pomoc. Zdajemy sobie sprawę, że tę nieznaną w dziejach pomoc, zawdzięczamy zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej i idei internacjonalizmu, idei braterstwa wolnych narodów.

W naszej walce o zrealizowanie i przyspieszenie planu budownictwa kombinatu i miasta Nowej Huty za wzór służyć nam będzie Wasz, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, hart i wytrzymałość w osiąganiu wytkniętych celów, Wasza niezłomność i męstwo. I nic nie może dodać nam więcej sił, jak nasze z Wami braterstwo w pracy i walce o pokój na całym świecie.

Zasyłamy Wam płomienne braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych, równie wspaniałych zwycięstw w Waszej bohaterskiej pracy.

Niech żyje Związek Radziecki, niezwalczona twierdza pokoju i wolności narodów.

Niech żyją budowniczowie komunizmu, bohaterska WKP(b) i Wódz mas pracujących całego świata Józef Stalin".

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Zwycięski przebieg realizacji zobowiązań produkcyjnych



Tkaczka Genowefa Koźmińska z ZPB im. Dzierżyńskiego, wykonująca obecnie 112 proc. bazy, postanowiła w Czynie Październikowym dokształcać słabszych tkaczy. Koźmińska chlubnie wywiązuje się ze swych zobowiązań.

ZPB IM. DUBOIS

Załoga tkalni ZPB im. Dubois postanowiła wyprodukować dodatkowo 190.000 metrów tkanin. Do chwili obecnej wykonano już około 80.000 metrów. Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki znacznemu przekraczaniu baz przez poszczególne tkaczki. I tak np. Eugenia Walczak osiąga 109 proc., Zofia Golis 111 proc., Jadwiga Żyłka 107 proc., Michal Wilczyński 109 proc. Równie dobre wyniki osiągają prządki z przędzalni średnioprzędnej, gdzie Maria Pietruszka wykonuje 107 proc., Helena Dąbrowska 106 proc., Władysława Jałumużna 120 proc., Bernstejn 113 proc.

ZPP IM. ZUBRZYCKIEGO

Zgodnie z powziętym zobowiązaniem Zakład „C" sketlował i scerował ponad plan 260 tuzinów par skarpet.

ZPB IM. 1 MAJA

Wysoko przekraczają podjęte zobowiązania prządki z ZPB im. 1 Maja. Maria Anioł z przędzalni średnioprzędnej zwiększyła swą dzienną produkcję zamiast o 1 kg, o 5 kg, a Eleonora Majewska do 10 kg.

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

RFSRR - pierwsza wśród równych

W szeregu związkowych republik radzieckich Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad w pełni zasługuje na nazwanie „pierwsza wśród równych". Cała historia państwa radzieckiego wykazuje bowiem przodującą rolę rosyjskiego narodu w walce o oswobodzenie, o zjednoczenie, o ekonomiczny i kulturalny rozwój wszystkich narodów, zamieszkujących Związek Radziecki.

RFSRR utworzona została w dniu 7 listopada 1917 roku. W skład jej wchodzi **12 republik autonomicznych, 9 obwodów autonomicznych, 6 krajów oraz 47 obwodów** (dzielnic). **Terytorium wynosi 16.922.000 kilometrów kwadratowych. W dniu 17 stycznia 1939 roku RFSRR liczyła 108,8 milionów mieszkańców.**

— Gęstość zaludnienia w części europejskiej kraju wynosi nie niżej niż 25 osób na km kw. W okręgach centralnych — dochodzi nawet do 50—60 osób na 1 km kw. Gęstość zaludnienia azjatyckiej części Federacji wynosi od 15 do 30 osób na km kw. w zachodniej części Syberii, do 10—25 na Dalekim Wschodzie, przy czym w tej części kraju ludność jest zazwyczaj skupiona dokoła dróg kolejowych oraz w dolinach wielkich rzek. Spis mieszkańców z 17 stycznia 1939 roku wykazał 36,5 miliona osób, zamieszkujących miasta.

Z kraju zacofanego ekonomicznie — w ciągu 10—12 pierwszych lat swego istnienia RFSRR stała się przodującym krajem przemysłowym. Powstały nowe okręgi górnicze i hutnicze, rozwinął się w niebywały sposób przemysł ciężki. Powstały nowe miasta przemysłowe — Magnitogorsk, Dzierżyńsk, Stalinogorsk, Workuta, Kibinogorsk. Kilka dziesiątków mniejszych miast przemysłowych, jak Stalińsk, Niżni Tagil, Berezniki, Orsk przekształciło się w wielkie centra przemysłowe. W roku 1940, w porównaniu z rokiem 1913, **przemysł RFSRR wzrósł 12-krotnie.**

Bogactwa naturalne RFSRR wynoszą: 90 procent zapasów węgla całego Związku Radzieckiego, 85 proc. rudy żelaznej, 95 procent lasów i 50 procent zapasów ropy naftowej. Niezmierzone są również pokłady niklu, kobaltu, chromu, berylu, niobu, tantalu i innych cennych metali, Federacja dysponuje również niezmierzonymi zapasami siarki, fosforu, potasu itd.



Rolnictwo Federacji Rosyjskiej zaliczyć należy do przodujących w świecie. 172.400 wielkich gospodarstw kolektywnych (kołchozów) dysponuje setkami tysięcy maszyn rolniczych. Na olbrzymich polach falują niezmierzone łany pszenicy, żyta, owsa, lnu. RFSRR dostarcza Związkowi Radzieckiemu trzy czwarte całej produkcji pszenicy, trzy czwarte produkcji żyta, cztery piąte owsa i dwie trzecie kartofli, jak również wielki procent buraków cukrowych, jęczmienia, konopi itd. W ciągu ostatniej pięciolatki rolnictwo radzieckie otrzymało ponad 17 tysięcy miejscowych stacji elektrycznych o łącznej sile ponad milion kilowatów.

W roku 1940 na terenie RFSRR istniało 113.400 szkół, 468 uniwersytetów i wyższych instytutów naukowych, 2.200 wyższych szkół technicznych. Funkcjonowało ponad 54 tysiące bibliotek, 20.000 kinoteatrów, 555 muzeów. Wydawano ponad 6 tysięcy gazet w kilkudziesięciu językach. Wydawnictwa książkowe sięgały dziesiątków milionów tomów. Ilość łóżek szpitalnych — zainstalowanych we wspaniałych gmachach — w ciągu pięciolatek przedwojennych wynosiła 400 tysięcy.

Hitlerowscy najeźdźcy zniszczyli zupełnie 12.000 zakładów przemysłowych, zrujnowali 50.000 kołchozów, spalili i zrównali z ziemią 3 miliony domów mieszkalnych. Straty wyrządzone gospodarce narodowej przez najeźdźców sięgały sumy 249 miliardów rubli.

Stolicą RFSRR jest Moskwa, będąca również stolicą Związku Radzieckiego. Mieszczą się tutaj najwyższe władze państwa. Moskwa jest siedzibą Komitetu Centralnego WKP(b), Rady Najwyższej, prezydium rządu itd.

Dziś Moskwa jest jednym z najpiękniejszych i największych miast świata. W roku 1941 Moskwa liczyła 4.137 000 mieszkańców.

Zbudowana na przestrzeni 300 kilometrów kwadratowych — wyposażona została w najnowocześniejsze urządzenia komunalne i komunikacyjne. W roku 1950 miejskimi środkami komunikacyjnymi przewieziono tu ponad 3,3 miliarda pasażerów.

Moskwa to również potężne centrum przemysłowe. Znajdują się tutaj dziesiątki teatrów, setki kinoteatrów, dziesiątki muzeów. Wielki stadion sportowy „Dynamo" może pomieścić naraz 90 000 widzów.

Setki tysięcy mieszkańców wielkiego Kraju Rad przybywają do Moskwy, by zwiedzić starożytny Kreml, gdzie czuwa nad pokojem świata towarzysz Stalin. Tysiące stają długim sznurem przed Mauzoleum Lenina, by oddać hołd wielkiemu twórcy państwa radzieckiego.

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

O wyższy poziom masowej pracy politycznej

W budzeniu i rozwijaniu inicjatywy robotników, w mobilizacji ich energii i zapału do walki o wykonywanie planów produkcyjnych, decydującą rolę odgrywa systematyczna, codzienna praca polityczna wśród mas.

Pracy masowo-politycznej poświęcony jest artykuł wstępny 16 numeru „Bolszewika". Artykuł ten jest bardzo cenną pomocą dla pracy naszych organizacji partyjnych. Tym bardziej, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne doceniają należycie wagę pracy polityczno-wychowawczej. Zdarzają się jeszcze wypadki, że organizacje partyjne traktują pracę polityczną jako luźny dodatek do swej „zwykłej" działalności partyjnej, że prowadzą ją niesystematycznie, od akcji do akcji, że wreszcie wciąż jeszcze nie potrafią należycie wiązać zadań produkcyjnych z zadaniami politycznymi.

Przed tego rodzaju błędami i wypaczeniami ostrzega we wspomnianym artykule czasopismo radzieckie „Bolszewik". „Źle jest — czytamy tam między innymi — **gdy agitacja ogranicza się jedynie do pogadanek na tematy techniczno-produkcyjne, gdy spraw praktycznych nie oświetla się z punktu widzenia zadań ogólno-politycznych, ogólnopaństwowych".**

Ileż naszych organizacji partyjnych popełnia w swojej pracy takie właśnie błędy. W iluż to zakładach produkcyjnych zebrania partyjne zamieniają się w pozbawione treści polityczne narady wytwórcze. Mówi się wprawdzie o sprawach produkcyjnych, ale sprawy te ujmuje **się w oderwaniu od spraw ogólno-politycznych, nie podkreśla się dostatecznie ich znaczenia dla ogólnonarodowej walki o szybsze tempo zbudowania podstaw socjalizmu oraz ich wagi w walce o pokój, zawiesza się je jak gdyby w próżni.**

A przecież chodzi o to, by każdy robotnik był świadomym wykonawcą planów produkcyjnych, by był dumny z tego, że jego wysiłek produkcyjny nie zamienia się już dziś, jak przed laty, w złoto płynące do kas bankierów, fabrykantów i obszarników, lecz w nowe domy i miasta, w nowe fabryki i szkoły, w siłę, dobrobyt i pokój dla naszej ojczyzny.

Odrywanie spraw praktycznych od polityki występuje nie tylko w postaci „odpolityczniania" zagadnień produkcyjnych. Niektóre organizacje partyjne postępują odwrotnie: traktują zagadnienia polityczne jako samoistne, odrębne, nie mające nic wspólnego z produkcją. Prelegent wygłasza na przykład referat o sytuacji międzynarodowej. Czy mówiąc chociażby o remilitaryzacji Niemiec lub wojnie w Korei nawiązuje on bezpośrednio do aktualnych zagadnień produkcyjnych zakładu? Czy wyjaśnia on robotnikom, że przez zwiększenie wydajności pracy, terminowe wykonywanie zadań paraliżują plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów, że przyczyniają się do wzmocnienia siły i potęgi naszego kraju, a tym samym do wzmocnienia światowego obozu postępu i pokoju? Powiedzmy szczerze: zbyt mało mamy jeszcze takich prelegentów.

I na to zagadnienie zwraca uwagę radzieckie czasopismo. **„Wyjaśnianie problemów polityki międzynarodowej i walki o pokój** — czytamy w „Bolszewiku" — **trzeba koniecznie wiązać z mobilizacją mas do ofiarnej pracy"... bowiem „praca masowo-polityczna, jakim by kwestiom nie była poświęcona, służy zawsze jednemu celowi: podwyższeniu świadomości mas pracujących i ich aktywności w wypełnianiu zadań gospodarczo-politycznych".**

Organizacjom, które dotychczas jeszcze nie rozumieją, na czym polega istotny sens pracy politycznej wśród mas, należy również przypomnieć słowa towarzysza Bieruta: **„Nie można rozdzielać politycznej treści zadań, zawartych w Planie 6-letnim, od jego treści ekonomicznej, istota bowiem polega na wzajemnym związku i na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi".**

Praca masowo-polityczna, mobilizacja robotników do lepszej, wydajniejszej i oszczędniejszej pracy nabiera szczególnego znaczenia dzisiaj, w okresie trudności na rynku mięsnym.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że nie wszystkie organizacje partyjne stanęły w początkowym okresie na wysokości zadania. Niemało było takich, które zamiast wzmóc pracę polityczną, wystąpić ze swoją bojową prawdą, cofnęły się przed chwilowymi trudnościami, zajmując postawę bierną, wyczekującą. Gdy się zapytało aktywistów partyjnych z warszawskiej Gazowni, ZWUT i Zakładów im. 22 Lipca, jak pracują na ich terenie grupy partyjne i agitatorzy, czy prowadzi się systematyczną pracę polityczną dla zabezpieczenia terminowego wykonania planów — padała w niektórych wypadkach odpowiedź tej treści: „Pracę polityczną prowadzi się. Tłumaczymy towarzyszom i bezpartyjnym członkom załogi, na czym polegają trudności mięsne. Ale mobilizować do wykonania zadań produkcyjnych... Wiecie towarzyszko, teraz, przy tych trudnościach, to o tym jakoś niezręcznie jest mówić".

Czy tego rodzaju stanowisko możemy uznać za słuszne? Nie. Jest ono z gruntu fałszywe, oportunistyczne. **Podstawowym warunkiem przezwyciężenia naszych trudności jest terminowe wykonanie planów, podniesienie poziomu produkcji.** Wszelkie zahamowanie w tempie wykonania zadań produkcyjnych oznacza mniej niezbędnych dla budownictwa artykułów, oznacza, że dłużej będziemy budować nowe, wielkie inwestycje, że mniej wypuścimy towarów potrzebnych miastu i wsi. A przecież nie będzie łatwiej nabywać przedmiotów pierwszej potrzeby, jeśli będziemy ich mniej produkować, jeśli wieś nie będzie mogła nabyć więcej towarów przemysłowych, jeśli nie będzie zainteresowana w sprzedaży produktów rolniczych, w tej liczbie i żywca.

Jakże więc można tłumaczyć przyczyny trudności mięsnych, nie mobilizując jednocześnie załogi do zwiększenia wysiłków dla wykonania planu jako niezbędnego warunku zwalczenia tych trudności?

Nastroje demobilizacji, jakie ogarnęły niektórych towarzyszy, ich bierna, a nawet wręcz oportunistyczna postawa wobec powstałych trudności, spowodowała w dość znacznym stopniu zaktywizowanie na ich terenie wroga klasowego. Tam bowiem, gdzie zabrakło naszej propagandy, gdzie organizacje partyjne nie poszły do mas z bojowym słowem prawdy, tam dotarł wróg, usiłując przy pomocy szeptanej propagandy i dywersyjnej plotki oddziaływać na słabiej uświadomionych robotników, nakłaniać do obniżenia wydajności pracy, zahamowania produkcji, załamania planu. Robota wroga znalazła zatem podatny grunt w tych zakładach pracy, w których organizacje partyjne były słabo powiązane z masami i nie doceniając hartu i ofiarności klasy robotniczej, zrezygnowały z pracy masowo-politycznej na swym terenie.

Tam natomiast, gdzie organizacje partyjne miały z masami ścisły, bliski związek, gdzie cieszyły się zaufaniem klasy robotniczej, gdzie ani na chwilę nie zwątpiły w twórczy entuzjazm mas pracujących dla naszego socjalistycznego budownictwa — tam wróg klasowy znalazł się w izolacji, został unieszkodliwiony.

Trzeba więc, aby organizacje partyjne wzmogły pracę polityczną w masach, wierząc głęboko, że nie ma takich trudności, których ulękliby się bohaterowie Nowej Huty, Gorzowa i Żerania, przed którymi cofnęłaby się polska klasa robotnicza — zahartowana w trudach i walce, ofiarna i wytrwała, całym sercem oddana swej budującej socjalizm ojczyźnie.

I. WĘGROWICZ

Przodujący ludzie Kraju Rad

Paweł Podżarow

Bohater Pracy Socjalistycznej

Paweł Podżarow urodził się w małej wsi ukraińskiej Pieszczanoje. Ojciec jego okrągły rok przebywał w dalekiej kopalni węgla, należącej do prywatnego właściciela. W domu panował ciągły głód i niedostatek. Już jako mały chłopak — Paweł musiał pracować u sąsiadów-kułaków, u których pasał gęsi, a potem, gdy podrósł — krowy i konie.



Po rewolucji — rodzina Podżarowów wstąpiła do organizującego się kołchozu, na którego polach pojawił się wkrótce traktor. Młody Paweł nie odstępował maszyny ani na krok. Interesował się pracą traktorzysty-mechanika. Poznawał maszynę, pokochał ją. I oto po miesiącu Paweł kierował już traktorem.

Ale ciągnęło go do kopalni, w której kiedyś pracował ojciec. Teraz w kopalniach już było inaczej. Prywatny właściciel został przepędzony, a górnicy stali się prawdziwymi gospodarzami węglowego przemysłu.

W kopalni Lisiczańskugol przyjęto go z otwartymi rękoma. Jako mechanik rozpoczął pracę przy stacji pomp odwadniających. Nie zagrzał tu jednak miejsca. Przerzucił się wkrótce do wnętrza kopalni.

W 1935 roku — kiedy radio i prasa rozniosły na cały świat sławę górnika Aleksandra Stachanowa — Paweł Podżarow rozpoczął dwuletnią służbę wojskową. Służba ta zahartowała go fizycznie i ideowo. W armii jeszcze bardziej wzrosła jego aktywność i twórcze zdolności.

Po powrocie z wojska Podżarow rozpoczyna pracę jako rębacz pokładowy. Pociąg do mechaniki — pozwalał mu udoskonalić młotek elektryczny. Podżarow dzięki swym ulepszeniom wydobywał coraz więcej węgla.

A potem nastąpiła wojna. Załoga kopalni — wobec zbliżającego się frontu — ewakuowana została na Ural, gdzie Podżarow natychmiast przystępuje do pracy. Wydobywa coraz więcej węgla dla potrzeb ojczyzny i frontu.

Aż oto pewnego dnia wpada na pomysł — chodnik należy rąbać od dołu, wzdłuż najbardziej miękkiej warstwy, a potem odbijać zwały od góry, tak, aby pomagały górnikowi swym własnym ciężarem. Pewnego dnia pracując w ten sposób — **Podżarow wydobył dziesięć norm dziennych węgla.**

Ale Podżarow — nie zachował swej metody dla siebie. Uczył bez przerwy kolegów. Cała kopalnia pracowała według jego systemu — a wynik był taki, że w lipcu 1948 roku kopalnia Mołotowugol, w której pracował Podżarow — wykonała plan wydobycia węgla za rok 1950.

Paweł Podżarow odznaczony został Orderem Lenina, Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, otrzymał Premię Stalinowską, a w dniu 28 sierpnia 1948 r. uzyskał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Odlewnia Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych wykonała roczny plan produkcji

Trudna, odpowiedzialna i wymagająca wiele wysiłku fizycznego jest praca w odlewni, a już szczególnie w takiej, jaką posiada **Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych**, gdzie jeszcze do niedawna prawie wszystkie czynności wykonywane były ręcznie, a brak dostatecznej ilości miejsca powoduje dodatkowe trudności w sprawnej organizacji pracy. Tym większa więc zasługa załogi, iż pomimo tych wszystkich braków oddział odlewni zajmuje przodujące miejsce w zakładach. Nie było dotąd ani jednego miesiąca, ażeby odlewnia nie wykonała z nadwyżką swych zadań, a **w roku ubiegłym plan roczny zrealizowano tu do 23 października.**

Nie mogło to jednak zmienić przykrego faktu, iż całe zakłady nie wykonały rocznego planu produkcji. Toteż załoga odlewni postanowiła solennie: — Musimy w br. pracować jeszcze wydajniej i sprawniej, pomożemy w ten sposób towarzyszom z innych oddziałów, nasz przykład zdopinguje innych do wzmożenia wysiłków.

Przede wszystkim tam, gdzie to było możliwe, zastąpiono ręczne formowanie — maszynowym, co znacznie przyśpieszyło (niekiedy siedmiokrotnie) tempo pracy. W Czynie Majowym zmechanizowano przez założenie szyn i zastosowanie wózków transport płynnego żeliwa. Organizacje partyjna i związkowa na odprawach i zebraniach nieustannie wzmagały nasilenie agitacji i pracy polityczno-uświadamiającej wśród załogi. Plany miesięczne były stale wykonywane z nadwyżką. Z nadwyżką też zrealizowano zobowiązania majowe i lipcowe.

Wśród zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia przez pracowników FMJ Wielkiej Rewolucji — nie zabrakło i załogi odlewni. **Postanowiła ona zrealizować plan roczny do 15 października a do końca roku wyprodukować dodatkowo 102 tony odlewów.**

Gorące dni nieprzerwanego wzrostu nasilenia pracy. Formiarze, wsadowi, pomocnicy i uczniowie po kilka razy dziennie informowali się u kierownictwa, ile to jeszcze ton odlewu pozostało im do wykonania. Osiągano też coraz to lepsze wyniki — formiarze **Nowak i Wieczorek** osiągali **ponad 300 proc. normy, Augustyniak — 264 proc., Wypych i Sommerfeld — przeszło 250 proc.** Wśród młodzieży przodowali ZMP-owcy.

Wreszcie 8 października odlewnię, a potem całe zakłady obiegła radosna wieść — **plan roczny wykonany. Dzięki zobowiązaniom październikowym termin wykonania planu przez odlewnię skrócony został o 7 dni. Niemały to sukces i zaszczyt.**

* * *

Odznaczony krzyżem zasługi **ob. Wypych** uważnie ogląda dopiero co wykonaną formę. Ostrożnie usuwa niepotrzebne grudki masy formierskiej. Wprawdzie kalendarz mówi, że do końca roku pozostało jeszcze około 70 dni, ale dla załogi odlewni Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych rozpoczął się już rok 1952. Realizują przecież od kilku dni zadania, przypadające na ten okres.

Brygadzista **tow. Jaszczak** uśmiecha się z wyraźną dumą. Nic dziwnego, zamiast, jak to było przewidziane w zobowiązaniach, 102 tony dodatkowej produkcji dadzą przynajmniej 150.

Tow. Jaszczak pracuje w tych zakładach od wielu lat. Dobrze pamięta czasy, kiedy rządzili tu „panowie" Miller i Seidel. Wykonywano wtedy w jednym cyklu 7 do 8 ton odlewu, dzisiaj robi się ponad 15 ton, a więc wydajność pracy wzrosła o 100 procent.

Dlaczego, gdzie przyczyny tego? Tow. Jaszczaka wyraźnie dziwi to pytanie. — Dlatego, że pracujemy u siebie i dla siebie, że o naszych zarobkach decyduje nie fabrykanckie „widzi mi się", a rzeczywisty wkład pracy każdego z nas, dlatego, że pragniemy, aby jutro było radośniejsze od dzisiaj, dlatego wreszcie, że mamy nie tylko pełne pole do popisu w pracy, ale również stworzono nam warunki do nauki (prawie cała załoga należy do Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich, którego zadaniem jest poprzez odczyty, pogadanki i dyskusje pogłębiać wiadomości fachowe pracowników zatrudnionych w odlewniach).

* * *

Załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych wyróżnia się od innych przede wszystkim tym, że przeszło 70 proc. zatrudnionych stanowi tu młodzież. Młodzież w pracy przy warsztacie szybko nabiera koniecznych kwalifikacji, ucząc się od starszych, doświadczonych kolegów, a przede wszystkim od załogi odlewni ambicji, dyscypliny, ofiarności i wytrwałości w walce o pełną i przedterminową realizację zadań produkcyjnych.

KRYG.

Stałe ceny płodów rolnych uwolniły wieś od koniunkturalnych wahań

Bardzo poważnym przejawem troski państwa ludowego o interesy pracującej wsi jest ustanowienie przez rząd **stałych cen na niektóre płody rolne oraz bydło i trzodę.** Ceny te, *korzystne dla chłopa*, bo w pełni zapewniające opłacalność prowadzonej przez niego gospodarki, chronią go jednocześnie **przed wszelkimi koniunkturalnymi wahaniami na rynku, przed wojną tak dotkliwie odczuwanymi przez pracującą wieś.**

Dziś niejednemu chłopu trudno wprost sobie już wyobrazić tę istną orgię, panującą niegdyś na rynku płodów rolnych. Ceny żyta, pszenicy i innych zbóż kształtowały się tak, jak tego pragnęli kapitaliści i różnej maści spekulanci, tuczący się kosztem pracującej wsi. Ceny płodów rolnych zmieniały się ustawicznie, zarówno na przestrzeni lat, jak i w każdym roku.

Zajrzyjmy do danych, publikowanych przez przedwojenną statystykę. Można z nich wyczytać, jak kształtowały się na przykład ceny żyta w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej. Mały Rocznik Statystyczny, wydany w 1939 r., podaje następujące liczby: **W roku 1937 za 100 kg żyta płacono 22,11 zł, w roku 1938 tylko 17,27 zł, a w roku 1939, tuż przed wybuchem wojny, zaledwie 13,14 zł.** Oczywiście, są to ceny przeciętne, obliczone za cały rok. W istocie wahania cen były daleko większe, a zmiany przynosił ze sobą niemal każdy miesiąc.

Przypomnijmy sobie, jak to bywało po każdych żniwach. Małorolny czy średniorolny chłop, duszący się pod brzemieniem różnego rodzaju długów, i podatków, śpiesznie młócił zebrane zboże, aby uzyskane z jego sprzedaży pieniądze przeznaczyć na zaspokojenie zachłannych wierzycieli i na poczynienie najniezbędniejszych zakupów. Nic więc dziwnego, że zawsze po żniwach na rynku znajdowały się duże ilości zboża. Na to tylko czekali spekulanci i kapitaliści, którzy dyktowali chłopom ceny śmiesznie niskie i w żaden sposób nie wynagradzające trudu, włożonego w uprawę roli. Jednakże widmo nieuchronnej egzekucji i groźny cień sekwestratora nakazywały małorolnemu czy średniorolnemu jak najśpieszniejsze wyzbycie się owoców swej pracy.

Z tych to czasów pochodzi dziwne i niezrozumiałe już dla wielu z nas określenie: **„klęska urodzaju".** Jeśli zboże obrodziło obficiej niż zazwyczaj, zwiększała się jeszcze bardziej jego podaż. A to oznaczało dalszą obniżkę cen. Dopiero gdy małorolni i średniorolni chłopi pozbyli się niemal już całkowicie zebranego przez siebie zboża, gdy znalazło się ono w magazynach i spichrzach bogaczy i spekulantów, różnych handlarzy zbożem, na rynku następowała zrazu pewna stabilizacja, a później zwyżka cen. Na przednówku zboże było zawsze znacznie droższe aniżeli po żniwach. I wielokrotnie zdarzało się, że biedniak czy średniak, zmuszony sprzedać swe zbiory po żniwach, — aby ratować się przed głodem na przednówku — odkupywał to samo ziarno, płacąc o wiele wyższą cenę.

Tak to na wahaniach cen bogacili się coraz bardziej kułacy, spekulanci i kapitaliści, a coraz bardziej biednieli małorolni i średniorolni chłopi. Ustawicznie zmniejszały się dochody pracującej wsi, a rosły długi wobec kułaków, wysysających wszelkie soki z pracującej wsi i wobec państwa kapitalistyczno-obszarniczego, bezlitośnie eksploatującego przy pomocy podatków masy chłopskie.

Wymowne są znów liczby przedwojennej statystyki, tym razem z okresu lat 1926—1930, kiedy to Polska nie została jeszcze objęta kryzysem, który jeszcze bardziej pogorszył sytuację pracującej wsi. **W roku gospodarczym 1926—1927 dochód drobnych gospodarstw chłopskich wynosił na hektar 151 zł, a zadłużenie 155 zł. W roku gospodarczym 1929—1930 dochód na hektar w tych samych gospodarstwach wynosił tylko 104 zł, a zadłużenie aż 342 zł.**

Te czasy ruiny małorolnych i średniorolnych gospodarstw należą już do przeszłości. Dziś, pod rządami władzy ludowej, pracująca wieś z każdym rokiem staje się zamożniejsza, między innymi dzięki ustaleniu przez państwo stałych cen na podstawowe produkty rolne.

Stałe ceny przynoszą chłopom wieloraką korzyść. Przede wszystkim w pełni wynagradzają trud pracy na roli. Dziś dzięki opiece państwa ludowego owoców tego trudu nie przechwytują kułacy i spekulanci, a prowadzenie gospodarki rolnej jest w pełni opłacalne i przynosi coraz większe dochody.

Gospodarka chłopska została całkowicie uwolniona od zależności od zjawisk koniunkturalnych. Większe urodzaje i zwiększona podaż na rynku, bynajmniej, nie wpływają na obniżkę cen. Nie dopuszcza do nie państwo ludowe, niekiedy kosztem wielkich wysiłków, a nawet ofiar mając na względzie interes pracującej wsi. W roku 1948, kiedy na rynku znajdowały się olbrzymie ilości zboża i w roku 1950, kiedy poważnie wzrosła podaż żywca, państwo czyniło wszystko, aby nie dopuścić do obniżki cen i skupiło wszystkie znajdujące się na rynku nadwyżki. Dzięki temu wieś nie poniosła żadnych strat.

Dziś przeżywamy na odcinku zaopatrzenia pewne trudności, między innymi wynikające ze struktury naszej gospodarki narodowej, z dysproporcji, zachodzących między rozwojem rolnictwa i przemysłu w naszym kraju. Usiłują wykorzystać to spekulanci i kułacy, sabotując wykonanie planów skupu.

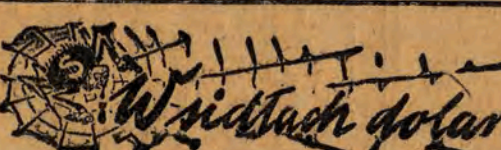
„Czy jednak — powiedział tow. Minc — **słuszne jest i sprawiedliwe, żeby państwo ludowe i klasa robotnicza i cały naród ponosiły wielkie koszty, związane z utrzymaniem cen w okresie nadmiaru niektórych artykułów po to, ażeby w okresie braku tych artykułów, kułacko-spekulanckie elementy usiłowały podbijać te ceny?"**

Rzecz jasna, że nie można dopuścić do tego, aby spekulanci dyktowali ceny zboża i innych produktów rolnych. Sojusz robotniczo-chłopski nakłada poważne obowiązki zarówno na klasę robotniczą, jak i pracujące chłopstwo. Muszą to zrozumieć mało i średniorolni chłopi, wykonując swe zobowiązania i rozbijając kułackie próby szantażu wobec ludowego państwa.

S. K.



Formiarze, przodownicy pracy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, ob. ob. Nowak i Wieczorek wykonują 302 proc. normy.



W „dyplomatycznym" języku

Kiedy się kogoś bardzo nienawidzi, śle się pod jego adresem odpowiednio „gorące" życzenia w rodzaju: „niech cię jasny grom spali", „niech cię wszyscy diabli wezmą", „niech cię szlag pięciokolorowy trafi", „niech się flanela w kratkę ogarnie" itp.

Nie można powiedzieć, żeby ob. głowa Stanów Zjednoczonych nie miał upodobania do składania życzeń w takiej właśnie formie.

Były sprzedawca krawatów, a obecnie akwizytor stryczków atlantyckich, Truman, dawał już nieraz dowody „jędrności" swego języka (języka z bazarów Missouri rodem). Znane są jego życzenia pod adresem krytyka muzycznego, który ośmielił się obiektywnie ocenić uzdolnienia wokalne miss Trumanówny. I, rzecz oczywista, pan prezydent USA gotów pod każdym adresem, który mu się nie podoba, złożyć odpowiednią ilość „kopniaków w podbrzusze" tudzież zaoferować pokaźną ilość „wrzodów", mnożąc ich ilość proporcjonalnie do „wartości" wyklinanego obiektu. Istnieje jednak coś, co byłego ekspedienta ciągnie, że tak powiem, za szelki: prrr, Harry — powiada przepis dyplomatyczny — nie uchodzi panu używać słownika pasterzy krów czyli cowboy'ów. Przynajmniej nie w każdym przypadku. Np. gdy pan do innych narodów przemawiasz. U nas, w USA, ludzie już przywykli pańskich ust nie odróżniać od zwykłej gęby dorożkarskiej, ale tam za granicą będą myśleć bógwico..."

I dlatego p. prezydent w swych wypowiedziach, jak to się mówi, „na wynos" łagodzi wrodzoną, ordynarną formę wysławiania. Stosuje tzw. eufemizmy, to znaczy np. zamiast powiedzieć wyraźnie np. głód i nędza — mówi wykwintnie: plan Marshalla, zamiast wyrazić się jasno: rozbój międzynarodowy — oświadcza górnie: pakt atlantycki itp.

Ostatnio imć Truman, na konferencji w Białym Domu, składał „życzenia" krajom, których — jak ogólnie wiadomo — nienawidzi niczym diabeł święconej wody. „Życzę — mówił — Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgrom, żeby zapanował wśród nich jak najszybciej porządek amerykański, żeby udziałem obywateli tych krajów stało się to, co jest udziałem obywateli Stanów Zjednoczonych".

Oto eufemizm co się zowie. Bo przecież, tłumacząc słowa prezydenckie z języka dyplomatycznego na zwykły, czegóż to właściwie nam mister Harry życzy? Życzy nam wyzysku obszarników i fabrykantów, życzy nam kryzysu i bezrobocia, życzy nam pałki FBI i sznura Ku-Klux-Klanu, życzy nędzy i bezdomności, życzy opętania wojennego. To bowiem jest właśnie udziałem ogółu obywateli Stanów Zjednoczonych, na tym zasadza się „porządek amerykański".

Znane są nam dobrze uczucia prezydenta USA do naszego kraju i krajów demokracji ludowej. Wiadomo: utopiłby je z ochotą w (atlantyckiej) łyżce wody, w morzu łez i krwi. Dlatego niepotrzebnie kaganiec sobie wysoko postawiony osobnik nakłada, zamiast po prostu wyrazić, co mu leży na sklerotycznym sercu: „niech was wszyscy diabli (z Wall-Street) wezmą", „niech was szlag wojenny trafi", „niech was nędza z głodem ogarnie". W ten sposób ulżyłby nieco swej nienawiści, a my przecież i tak i tak odpowiemy na to starym przysłowiem z Bliskiego Wschodu: „psy szczekają, karawana idzie dalej".

O. SET.

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: Dziś o godz. 16.30 w lokalu, przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

AKADEMIA MEDYCZNA: W środę, 17 października o godz. 20, w lokalu Dzielnicy Śródmieście - Lewa, ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej, Wydziału Lekarskiego I, II, i III roku.

Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych

We wspaniałych salonach po łódzkim fabrykancie Kindermanie przy ul. Piotrkowskiej 137 zorganizowany został **Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych**. Przychodzą tu nauczyciele łódzkich szkół podstawowych, średnich, wychowawczynie przedszkoli, wychowawcy domów dziecka, by pogłębić swe umiejętności pedagogiczne. **Ośrodek zorganizował 17 sekcji przedmiotowych,** w których udziela się pomocy, instruuje nauczycieli wszystkich specjalności: polonistów, historyków, matematyków itd. Nic dziwnego, że ośrodek tętni pracą od rana do późnego wieczora. Odbywają się tu rozmowy indywidualne, odczyty, dyskusje. Niezależnie od tego sekcje liczniejsze, jak np. sekcja nauczycieli klas I—IV, zorganizowały międzyszkolne zespoły metodyczne, w których pracują nauczyciele sąsiadujących z sobą szkół. Zespoły te organizują lekcje otwarte i wymianę doświadczeń wybitniejszych nauczycieli. W każdej sekcji pracą kieruje aktyw, w skład którego wchodzi 8—20 najwybitniejszych pedagogów.

Ośrodek planuje, niezależnie od tych form pracy, zorganizowanie 18 kursów pozalekcyjnych dla nauczycieli różnych przedmiotów. Celem tych kursów będzie pogłębienie wiadomości w dziedzinie danego przedmiotu. Dzięki zorganizowaniu takich zajęć, jak kartografia lub modelarstwo, wiąże się każdy przedmiot nauczania z pewnymi zajęciami politechnicznymi. Poza tym na kursach pokazuje się, jak można i należy materiał nauczania każdego przedmiotu nasycać tematyką Planu 6-letniego.

Wspólnie z ZZNP ośrodek będzie organizował przez cały rok w ostatnią niedzielę każdego miesiąca odczyty naukowe i polityczne w MDK. Odczyty te będą łączone z częścią artystyczną i wystawami.

Ośrodek pracuje w łączności ze światem naukowym łódzkim. Wyraża się to między innymi w tym, że **w zebraniach każdej sekcji bierze udział profesor wyższej uczelni — specjalista danej dziedziny wiedzy.**

W. M.

Wystawa książki radzieckiej w Bibliotece im. Waryńskiego

Jesteśmy w **Centralnej Bibliotece im. L. Waryńskiego.** Prowadzone są tu ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy pod hasłem „Książka jako symbol kultury rosyjskiej".

Wśród wielkiej ilości nagromadzonych tu tomów, już od kilku dni uwijają się pracownicy biblioteki, ob. ob. **Feliksiak** i **Handzelewicz.** Układają oni całe stosy książek, rozmieszczają portrety pisarzy rosyjskich, naklejają na ścianach i stoiskach książkowych odpowiednie hasła. Książki, już przed miesiącem wybrane, obecnie zajmują miejsca na półkach i stołach wystawowych. Są tam między innymi: **ciekawe prace Mendelejewa, dzieła wybrane z zakresu ogrodnictwa i rolnictwa— Miczurina, z agrobiologii — Łysenki, z medycyny — Pawłowa** oraz wiele innych najświetniejszych dzieł uczonych radzieckich.

Szczególnie ciekawie wyglądają półki po lewej stronie sali, na których leżą książki w barwnych oprawach, a wśród nich książka **Engelsa — „Agrarny wopros Rossii"**, oraz po prawej stronie **dzieła Lenina i Stalina.**

Prócz zorganizowania tej wystawy Centralna Biblioteka im. L. Waryńskiego **dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej uruchamia nową wypożyczalnię książek dla dorosłych, przy ul. Nowotki 107** i organizuje konkurs dla wyróżniających się czytelników, którzy pogłębiają swą wiedzę z zakresu literatury radzieckiej.

...widzę wszystko...

Brudna rozlewnia



„Czystość to zdrowie". Zasada ta w pierwszym rzędzie powinna być przestrzegana przez osoby, pracujące przy artykułach codziennego spożycia. Innego zdania był właściciel prywatnej rozlewni piwa przy ul. Łagiewnickiej 23, OB. WANDACHOWICZ. Inspektorzy PIH w trakcie przeprowadzonej w rozlewni lustracji stwierdzili brudy. Większość flaszek przeznaczonych do piwa nie grzeszyła czystością.

Niefortunna pani Fortuniak

Fortuna kołem się toczy. Przekonała się o tym na własnej skórze HELENA FORTUNIAK, zam. przy ul. Kilińskiego 43. Przez dłuższy czas zajmowała się handlem łańcuszkowym tekstyliami, czerpiąc z tego pokaźne dochody. Zatrzymana została na placu Tamfaniego w momencie, gdy „odsprzedawała" kupon materiału. W mieszkaniu posiadała „zapas" 80 m towaru, 20 par pończoch oraz znaczną ilość tekstyliów ze sklepów PSS i MHD.

...i pomagam

Chodnik będzie naprawiony

W związku z notatką z dnia 24 września pt. „Niebezpieczny chodnik" Prezydium Rady Narodowej zawiadamia nas, że Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych otrzymało polecenie wykonania naprawy chodnika na ul. Przędzalnianej. Obecnie chodnik jest już reperowany.

Miejska i Dzielnicowe Komisje do walki ze spekulacją przyjmują zażalenia

Dzielnicowe Komisje do Walki ze Spekulacją zawiadamiają, że wszelkie zgłoszenia interesantów przyjmowane są codziennie do godz. 15. Po godzinie 15 należy zgłaszać się do Miejskiej Komisji do Walki ze Spekulacją w gmachu Prezydium Rady Narodowej przy ul. Piotrkowskiej nr 104 a.

Pisemne meldunki można wrzucać do specjalnych skrzynek, mieszczących się przy Miejskiej i Dzielnicowych Komisjach do Walki ze Spekulacją.

Chuligani staną przed sądem

W ostatnim czasie na terenie śródmieścia Łodzi — głównie na odcinku Piotrkowskiej między ul. Narutowicza i Przejazd — zanotowano szereg wypadków niepokojenia przechodniów, urządzania burd i tym podobnych chuligańskich wybryków. Sprawcami łobuzerskiego zakłócania spokoju były grupki rozwydrzonych młokosów, odznaczających się uczesaniem „w mandolinę" i andrusowskim „fasonem".

Władze MO postanowiły położyć wreszcie kres łobuzerskim wybrykom „złotych młodzieńców". W tych dniach zatrzymany został **Władysław Szcześniak,** zamieszkały przy ul. Trębackiej 35, który po pijanemu zaczepiał przechodniów i obrzucał ich stekiem wyzwisk. **Okazało się, że ten 21-letni młodzieniec nigdzie nie pracuje,** a pieniądze na wódkę wyłudza od rodziców i kolegów.

Za awantury i zaczepianie przechodniów zatrzymani zostali również **Leon Szulc,** zam. przy ul. Górskiej 21, **Wacław Witkowski,** zam. przy ul. Janosika 69 i **Hieronim Kaczmarek,** zam. przy ul. Krakusa 53.

Awanturnicy osadzeni zostali w areszcie i czekają na rozprawy, które w tych dniach odbędą się w Sądach Powiatowych. Niewątpliwie chuligani ci za swe łobuzerskie wybryki zostaną przykładnie ukarani.

Zmiana trasy linii tramwajowych

W środę, 17 października, w związku z ukończeniem robót kanalizacyjnych na ul. Obrońców Stalingradu, pociągi **linii 3, 21 i lutomierskiej wrócą na swe dawne trasy.** Natomiast **8-ka** kursować będzie od krańcowej stacji przy ul. Hipotecznej przez ul. Limanowskiego, Zachodnią, Obrońców Stalingradu, Gdańską, Kopernika do Dworca Kaliskiego.

Również z dniem 17 października, wobec ukończenia budowy węzła przy zbiegu ul. Północnej i Franciszkańskiej, zmienia się trasa niżej wymienionych linii, a mianowicie: **Linia 4** — od Julianowa ul. Zgierską, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Kilińskiego do II Zajezdni. **Linia 5** — od Żabieńca, ul. Limanowskiego, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Kilińskiego, Napiórkowskiego, przez Plac Niepodległości, ul. Rzgowską na Chojny. **Linia 15**— od ul. Strykowskiej, ul. Wojska Polskiego, Franciszkańską, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Obrońców Stalingradu, Gdańską, Kopernika, Żeromskiego, Świerczewskiego, Piotrkowską przez Plac Niepodległości, Rzgowską na Chojny. **Linia 16** — od ul. Hipotecznej, ul. Limanowskiego, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Kilińskiego, Napiórkowskiego przez Plac Reymonta, Plac Niepodległości, ul. Pabianicką do Kolei Obwodowej.

wychowanie fizyczne i SPORT

SPO

Uczestnicy Marszów Jesiennych pozdrawiają sportowców Moskwy

Z okazji Marszów Jesiennych w kinie Atlantic w Warszawie odbył się pokaz radzieckich filmów sportowych dla uczestników Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił przewodniczący Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej Giedgowd, a następnie odczytano tekst depeszy wysłanej przez sportowców Warszawy do sportowców Moskwy.

Depesza ta brzmi następująco:

Drodzy Towarzysze Sportowcy!

Sportowcy Warszawy, uczestnicy Marszów „Szlakami Zwycięstw", Marszów organizowanych w rocznicę bitwy pod Lenino, gdzie Odrodzone Wojsko Polskie u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej stoczyło historyczną, zwycięską bitwę, przesyłają Wam sportowcom Moskwy serdeczne braterskie pozdrowienia.

Przekażcie wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za Waszą nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyrazy podziwu dla Waszych osiągnięć w budowie komunizmu.

W naszej codziennej pracy jesteście dla nas wzorem i przykładem. Przyjmijcie nasze gorące zapewnienia — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej, wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Jesteśmy pewni, że walka ta zakończy się zwycięsko, bo milionowym naszym szeregom wskazuje drogę i prowadzi nas Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich pracujących ludzi na całym świecie Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

O puchary WKKF i ŁKKF

Ostatnie spotkania piłkarskie o puchar ŁKKF przyniosły następujące wyniki:

Gwardia — GWKS 7:2 (1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Pańkowski 5, Bassi i Świst po 1.

Kolejarz—Widzew 2:1 (0:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Koczewski i Kukulski.

O puchar WKKF:

Stal (Żychlin) — Włókniarz (Pab.) 0:8 (0:4). Bramki dla Włókniarza zdobyli: Kurowski 3, Krzemiński, Nadler i Martynia.

Z Filharmonii Łódzkiej

Inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Coraz lepsze zapoznawanie społeczeństwa z przodującą, realistyczną sztuką radziecką jest ważnym czynnikiem stałego pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej. Placówki kulturalne wykorzystują październik, miesiąc poświęcony pogłębieniu tej przyjaźni, dla zwiększenia pozycji sztuki radzieckiej w swych programach. Także łódzka Filharmonia corocznie w szeregu koncertów obrazuje największe osiągnięcia przodującej w świecie muzyki radzieckiej.

Słuszna była decyzja Państwowej Filharmonii, aby koncert, rozpoczynający cykl koncertów muzyki rosyjskiej i radzieckiej, obejmował utwory Czajkowskiego. **Piotr Czajkowski,** żyjący w latach 1840—1893, zwany jest przez krytykę radziecką „klasykiem XIX wieku". W swej obfitej twórczości symfonicznej, operowej, baletowej, fortepianowej i pieśniarskiej wyraził on najpełniej ducha rosyjskiego ludu. Czajkowski wywarł wielki wpływ na współczesną nam twórczość radziecką swym głębokim stosunkiem do narodu, jego kultury, tradycji i dążeń, przyczyniając się do zwycięstwa realizmu w sztuce. Dzięki melodyjności i bezpośredniości wyrazu swych dzieł jest Czajkowski do dziś najulubieńszym kompozytorem ludzi radzieckich.

Piątkowy koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii rozpoczęła czteroczęściowa Serenada na orkiestrę smyczkową. Orkiestra pod dyrekcją **Bohdana Wodiczki** z wielką starannością odegrała ten melodyjny, przepojony pogodą i dowcipem utwór.

Następnie wykonany został I Koncert fortepianowy b-moll, jeden z najsłynniejszych koncertów w muzyce światowej z udziałem solisty **Stanisława Szpinalskiego.** Koncert b-moll odznacza się pięknymi pomysłami melodyjnymi, głębią muzycznego wyrazu i bogactwem partii fortepianowej. Niestety, wykonanie jego nie stało na oczekiwanym poziomie.

Drugą część programu wypełniła VI Symfonia, zwana „patetyczną". Najpiękniejszą i najpotężniejszą ze wszystkich symfonii Czajkowskiego jest ona zarazem ostatnim jego dziełem. Wykonanie piątkowe trafnie podkreśliło patos i tragizm tej symfonii. **Bohdan Wodiczko** od dłuższego czasu wykazuje olbrzymie postępy kapelmistrzowskie, stając się obecnie czołowym polskim dyrygentem.

KAM.

DZIEŃ ŁODZI

AKADEMIA NOT

Dziś o godz. 18 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej.

NARADA INSPEKTORÓW PRACY

Oddział Inspekcji, Ochrony i Higieny Pracy Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium RN organizuje w dniu 19 i 20 października br. o godz. 11, przy ul. Piotrkowskiej 113, p. 213 odprawę, na której omówiona będzie działalność Inspekcji Pracy.

ODDZIAŁ ZATRUDNIENIA PRZY RN W NOWYM LOKALU

Z dniem 8 października br. Samodzielny Oddział Zatrudnienia Prezydium RN m. Łodzi, przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 113, do nowego lokalu przy ul. Wólczańskiej 18, I p.

REJONOWA PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA

Z dniem 1 października br. w Ośrodku Zdrowia przy ul. Leczniczej 6, (pokój 225) uruchomiona została pierwsza w Łodzi rejonowa poradnia przeciwalkoholowa.

Poradnia czynna jest codziennie w godzinach od 13 do 14.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA WTOREK 16 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

13.30 Audycja szkolna. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Koncert Zespołu Tadeusza Polańskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa". 16.20 Popularna muzyka poważna. 16.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.35 Reportaż pt. „Z wizytą u racjonalizatorów w Z.P.B. im. 1 Maja". 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Radiowy Konkurs Chórów. 18.30 „Wszechnica Radiowa". 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 19.15 Komitet Obrońców Pokoju M-I w Żychlinie pracuje. 19.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.30 „Mistrzowie Bel-Canta". 21.50 Reportaż z cyklu: „Wielkie budowle komunizmu". 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert kameralny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 „Granica".
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Mąż i żona".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
ARLEKIN — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Świniarka i pastuch", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Festiwal Filmów Radzieckich" — „W dni pokoju", — godz. 17, 19, 21.
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr 35-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Czerwony krawat", — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Czekaj na mnie" — godz. 18, 20.
POLONIA — „Festiwal Filmów Radzieckich" — „W dni pokoju", — godz. 16,30, 18,30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Srebrne kolczyki", godz. 18, 20.
REKORD — „Ulica graniczna" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesoły jarmark", godz. 17, 19.
ROMA — „Konstanty Zasłonow" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Samotny żagiel", godz. 19.
STYLOWY — „Pogromca atamana", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Wołga, Wołga", — godz. 18, 20.
TATRY — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 15, 17,30, 20.
WISŁA — „Festiwal Filmów Radzieckich" — „W dni pokoju", — godz. 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Festiwal Filmów Radzieckich" — „W dni pokoju", — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20.

LEON GOMOLICKI BARYKADY

14.

— Spróbuj ty, ja poświecę — powiedział wracając....

Kiedy kłódka ustąpiła i drzwi zostały uchylone, uśmiechnął się szeroko:

— Masz pracownię... Fajna? Kanapę przydźwigałem — poklepywał starą kozetkę. — Odpoczywaj... Nie otwieraj nikomu i nie dawaj znaku życia... Rozumiesz, bracie... Nasi przyjdą ze swoim kluczem... W razie czego — w komórce jest kubeł i woda... Jak się zwolnię, przyjdę tu. — Odchodził już, ale od drzwi wrócił i długo grzebał w bocznej kieszeni. Wreszcie wyciągnął lusterko i podsunął je pod nos Stasiakowi. Stasiak zobaczył obrzmiałą twarz z jeżącym się, gęstym, dawno nie golonym zarostem.

— Wyglądasz na zbiega — dodał — bałem się, jakeśmy tu szli...

Nie patrząc na nic Stasiak zwalił się na kozetkę i zasnął kamiennym snem... Obudził go cichy łoskot. Otworzył oczy... Pokój miał ukośnie ścięty sufit. W kwadracie małego okna błyszczały gwiazdy. Widocznie było już późno. Na prostym, sosnowym stole migotał słaby płomień świeczki. Wątła pochylona postać kobieca poruszała się wzdłuż ściany. Przytrzymując lewą ręką długą chustkę, zawiązaną pod brodą, w prawej trzymała miotłę, którą zamiatała podłogę. Cień skakał po białej ścianie, wylepionej papierem. Stasiakowi stanęła nagle przed oczami dawno zapomniana scena z dzieciństwa, kiedy leżał w gorączce, a na stole także migotał płomień świeczki, po ścianie zaś snuł się cień ojca, który zawsze coś majstrował w domu. Poruszył się. Kobieta znieruchomiała, nasłuchując. Stwierdziwszy, że się obudził, szybko dokończyła sprzątania. Chwilę jeszcze brzęczało wiadro, uginały się liche deski w podłodze. Potem przymknęła komórkę i już od drzwi, szykując się do wyjścia, powiedziała cicho:



— Jedzenie panu przyniosłam... i wodę... Nie posprzątali tutaj...

Rano zjawił się Najdel. Przydźwigał w teczce ślusarskie narzędzia, lampę do lutowania i paczkę książek. Usiadł na kozetce.

— Odsapnąć chwilę... Nie możesz sobie wyobrazić, ile pracy... Przygotowujemy pierwszy maja...

— A strajk?...

— E, strajk... Prawda, nic nie wiesz... Robotnicy płakali, gdy rozrzucaliśmy odezwy, że czas kończyć „powszechny"... Podobno nawet darli te odezwy... Ale strajk i tak przez cały czas trwa... To tu, to tam, jak ogień w próchnie — tli się i gdzieniegdzie wybucha. Podsyca się go, żeby dopiec fabrykantom. Ustąpili, ale za mało. Ogłosili dziesięć godzin dziennej pracy i podwyżkę od pięciu do piętnastu procent. Nawet Poznański, po kilku jeszcze strajkach w różnych działach, wywiesił ogłoszenie, że — dosłownie — „pragnąc polepszyć byt materialny swych pracowników..." — i niżej podana została skala podwyżek: wyobraź sobie, aż do 33 procent... dla „wyżej uposażonych", oczywiście... Zresztą strajki wybuchają same, kierunek jest nadany, a przemysłowcy pomagają: nie wszyscy dotrzymują przyrzeczeń, nie wszędzie dociera reforma. „Strajkują fryzjerzy, piekarze, tramwajarze, kolejarze — przez kilka dni Łódź była zupełnie odcięta od świata — nawet roznosiciele gazet, chłopcy, zastrajkowali. „Rozwój" *) bohatersko zwalczał strajkujących, przygotowując młodocianych łamistrajków. Ale zawsze jest z tego jakaś korzyść. Pracownicy gazowni, tramwajów, a nawet kolei uzyskali pewne ulgi i podwyżki. ...Zrozumiałe: to są słabe miejsca ...tu boją się zbytnio zadrażniać... A posłuchaj jak stawia sprawę duchowieństwo: ksiądz Szmidel radzi robotnikom jeść więcej grochu i kapusty i ostrzega przed „rozrzutnością" oraz „luksusem" w postaci wódki. Tłumaczył już w kilku kazaniach, że fabrykant naprawdę nie może robotnikom dać podwyżki, ponieważ płacąc im więcej, zrujnuje się, a wówczas robotnik również straci pracę. Pastor Gundelach przeprowadził atak na żony robotników, które nie są, jego zdaniem, dość oszczędne i skutkiem tego zwiększają nędzę klasy robotniczej... Cóż poza tym?... Bojówki PPS stosują terror indywidualny, atakują młodszych funkcjonariuszy policji. Ci są zupełnie rozbestwieni, przy każdej okazji tną szablami na prawo i na lewo. Gubernator nadal ściąga wojska do miasta. Nie można przejść — prawdziwe koszary... Na froncie zupełna klęska i hańba. W Rosji mówi się otwarcie o zgromadzeniu konstytucyjnym... A jak ci się podoba nasza Kasia?... Co? Morowa dziewucha, prawda?... Matkę jej zabili na ulicy... Możesz się nie krępować, ona ci zrobi wszystko, co trzeba, a nikomu więcej nie wolno tu wchodzić... Oni mieszkają obok... z ojcem...

Po odejściu Najdla Stasiak okręcił sznurkiem włosy — aby nie przeszkadzały w pracy — i zaczął montować warsztat. Wieczorem dziewczyna przyniosła mu odgrzany obiad. Stasiak zauważył, że ma opuchnięte wargi i szeroką twarz, zeszpeconą ospą. Oczu nie pokazała. Zabrała brudne wiadro, postawiła na jego miejsce w komórce czyste i wyszła, nie mówiąc „dobranoc". Ale po pewnym czasie wróciła. Położyła na stole przed Stasiakiem brzytwę i nadtłuczone lusterko. Wzruszony Stasiak zaczął dziękować.

*) Reakcyjne pismo łódzkie.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 215-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 233-00, wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00, wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00, wewn. 20 i 21, dział kulturalny — 283-00, wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-74. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze [illegible] miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-2-28055